

# GAZETA LWOWSKA

**BURA REDAKCJA I ADMINISTRACJA:**  
Lwów, plac Smolki 3. I p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frakować. — Reklamę otwarte  
wzrost od opłaty.

**Telefony:**  
**REDAKCJA:**  
21—18  
**ADMINISTRACJA:**  
21—17

**WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-iej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĘTACZNYCH**  
**REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY**  
Dr. MARCELI SZAROTA.

**CENA**  
**NUMERU**  
**20 gr.**

**PRENUMERATA:**  
Miejscowa miesięcznik: bez dostawy do domu 4.80 z dostawą 5.80. Zamięciowa miesięcznik: przesyła pocztowa 5.80 — Zagranica 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

## Dożynki.

Dzięki transmisji radiofonicznej cała Polska mogła wczoraj uczestniczyć w ważniejszych częściach święta „Dożynki” w Spale. Obrazy umiejętnie reżyserowane i objaśniane, wypady dość plastyczne, by słuchacza wprowadzić w ów jedyny w swoim rodzaju nastrój uroczystości bardzo polskiej, bardzo pięknej, bardzo głębokiej jako symbol. Przed pierwszym Gospodarzem Najjaśniejszym Rzeczypospolitej chyliły się, niosąc wieńce i piosenki, delegacje włościańskie ze wszystkich stron Państwa. Ci z Wielkopolski i Małopolski, z Mazowsza i Polowa, z Litwy i Wołynia, Kiszuki i Kurpie i Górale i Huculi, ewarnie i strojnje zjeżdżali się z doręczną daną zboża, z pokłonem, z sercem wdzięcznym za pokarm, za opiekę, za prawo do życia, do pracy i do zbierania owoców tej pracy.

W przedmuidu uroczystości w krótym, wczynie żółciowym organie opozycyjnym rozległ się zawistny, stłumiony syk: takie zabawy w takich czasach! Kraj w odmęcie katastrofy, a ci urządzają sobie dożynki. Co to będzie kosztować! Niepotrzebne troski, smutni panowie! Żebyśmy nawet i coś tam kosztowało (nie was zresztą) uroczenie tych kilku tysięcy włościan, opłaci się strotkrotie.

Instytucja „Dożynki” w Spale posiada dużą wartość propagandową. Tych kilka tysięcy, którym danem było pokłon się Włodarzowi, — to jutro w swych wianach i przyśłówkach agitatorzy idei państwowej. Co widzieli, dydzili i odczuli rozniżają po kraju w tysięcy wersjach. Oni — dalecy, szarzy i nieznanzi przez niezapomnianą chwilę stanęli w ognisku życia polskiego i blask tej chwili wynieśli w swoje strony.

Niemia w tej uroczystości nie fałszywego. Swym pogodnym nastrójem zadaje ona właśnie kłam jełwym z zamianowaniem opozycji. Gdzie jest zerkoma katastrofa? Każdy z delegatów włościaństwa pozostawił w domu pełne plonów stodoły. Każdy z nich ma bezwzględna pewność, że w nieuniknionych troskach swego stanu znajdzie zawsze ze strony Państwa rzetelne poparcie, pomoc i ratunek. Każdy z nich, jeśli sam z sobą jest szczery, musi wiedzieć, że rolnictwo jest „oczkiem w głowie” gospodarstwie i społeczeństwie państwowym, przedmiotem najwyższej uwagi i najwięcej szlachliwej. A „Dożynki” są niczem innym, jak symbolicznym wyrazem tego pozytywnego stosunku Państwa do rolnictwa i jego potrzeb.

I jeszcze jedna rzecz dzieje się w Spale. Oto tak się złożyło, że od pierwszych chwil po odzyskaniu niepodległości między chłopem a Państwem stanęły stronniczość. Stronniczość ze swymi programami, swą stosowaną moralnością, swymi ambicjami, swym fałszowaniem prawdy i naginaniem jej do wymogów taktyki. Państwo przez przyraz stronniczość włościańskich i ich demagogię przedstawiało się włościanom jako groźny przeciwnik, z którym należało walczyć, któremu trzeba było wydzierać elementarne prawa i przed którym należało się bronić. Państwo — w ujęciu stronniczości — albo chciał drapieżca, albo złob, który należało zdobyć, aby zeń czer-

## Pociąg wpadł na tłum ludzi. 6 osób zabitych, przeszło 100 rannych.

Zagrzeb, 17 sierpnia. (PAT). Ubiegłej nocy, podczas puszczania ogni sztucznych na zakończenie kongresu eucharystycznego, wydarzył się tu straszny wypadek. Mianowicie na tłum ciekawych, który zebrał się tu oparkaniem na torze kolejowym, mimo zakazu policji, — w pobliżu miejsca, gdzie puszczano ogień sztuczny, najeżdżał na pełnym pedzie pociąg. Pomimo wysiłków maszynisty

nie udało się pociągu w porę zatrzymać.

Trzy osoby zostały zabite, 15 odniosło ciężkie rany. Z tej liczby trzy osoby zmarły w szpitalu tak, że ilość ofiar powiększyła się do sześciu. Stan pozostałych ciężko rannych jest poważny. Liczbę leżących rannych obliczają na przeszło 100. Zabici i ranni pochodzą z Zagrzebia.

## Wstrzymanie imigracji do Kanady.

Wiedeń, 18 sierpnia. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Ottawy: Nowy kanadyjski minister imigracji ogłasza, że wszelka imigracja z Europy do Kanady będzie zakazana. Tylko farmerzy, którzy potrafia udowodnić, że posiadają dostateczne środki i dostateczne doświadczenie

rolnicze, tudzież osoby, które posiadają krewnych w Kanadzie, będą na przyszłość dopuszczane do Kanady. Zarządzenie to pozostanie w mocy tak długo, póki będzie trwał brak pracy. Później imigracja będzie znów dopuszczona w ograniczonych rozmiarach.

## Turcy nie wkroczyli na terytorjum Persji.

Teheran, 17 sierpnia. (PAT). Havas, podaje: Pisma tu, ogłaszają komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zaprzeczający wiadomości o wkroczeniu wojsk tureckich na terytorjum perskie i o otrzymaniu nowej noty tureckiej. Do Stambułu donoszą ze źródeł perskich, że między

Persją a Kurdami doszło do gwałtownej bitwy, w czasie której padło 300 Kurdów zaś po stronie perskiej było 40 zabitych. Wiadomość o energicznej akcji Persów przeciwko Kurdom wywołała w całej Turcji jak najlepsze wrażenie.

## Uroczysty przebieg dożynek u P. Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale.

Spala, 17 sierpnia. (PAT). Dziś się uroczystości dożynkowe w Spale mimo zmiennej pogody zgromadziły ponad 12.000 osób, które przybyły z najdalej położonych zakątków Rzeczypospolitej do letniej rezydencji P. Prezydenta, by złożyć hołd Włodarzowi Państwa. Na uroczystości z tych obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Wśród zaproszonych gości znajdowali się między innymi: Prezes Rady Ministrów Ślawka, Ministerstwo Składowski, Janta - Polczyński, Matkiewicz, Pryor, Boerner, Staniewicz, marszałek Senatu prof. Szymański, ambasador francuski Laroche, doradca finansowy Dewey, prezes Federacji gen. Górecki, prezes Fidu pulk. Abbott, prezes francuskiego narodowego Związku kombatanów Granier, wyżsi urzędnicy państwowi, wyżsi wojskowi, przedstawiciele organizacji społecznych, rolniczych i t. d.

O godz. 10.15 P. Prezydent Rze-

czypospolitej w otoczeniu członków Domu Cywilnego i Wojskowego zjechał samochodem przed wielką halę drewnianą położoną obok stajen, gdzie oczekiwali na jego przybycie członkowie Rządu oraz przedstawiciele władz. Wielką halę zastąpiła szesnastu tygizne rzesze uczestników święta dożynkowego. Powitany Hymnem narodowym P. Prezydent Rzeczypospolitej wśród okrzyków „Niech żyje!”, przeszedł wśród szpaleru delegacji w ludowych strojach, kierując się w stronę połowego ołtarza, ustawionego w głębi hali.

Msze św. celebrował w asyście duchownościwa kapelan przyboczny P. Prezydenta ks. prałat Bojanek. Po nabożeństwie piękne kazanie wygłosił ks. biskup Kubina.

O godz. 12.30 P. Prezydent podjeżdżał w pałacu spalskim śniadaniem zaproszonych gości. Z uderzeniem godziny 13-tej ruszył ze stajen, defilując przy P. Prezydentem barwny pochód delegacji z całej Pol-

ski dary. Niechże pamiętają, że kilka dni wcześniej nie tam ślaskawy Gospodarz, jako gość w dalekiej stolicy obcego państwa podejmowany był tak, jak podejmuje się Głowę wielkiego mocarstwa. Ze zamiast sławnej defilady żefców, hołd składała Mu obca armia i jej wodzowie. Bo taka jest Polska: wielka i potężna na zewnątrz i miłująca przytem każdego ze swych synów.

ski formując się grupami regionalnymi, niezależnie od przynależności organizacyjnej. Na czele kroczył starosta dożynkowy Zacheński w otoczeniu grupy Podhalan z orkiestrą góralską. Złożywszy hołd Dostojnemu Włodarzowi starosta dożynkowy zajął miejsce na ganku. Następnie poczęły przeciągać przez Panem Prezydentem grupy symbolizujące pracę rolnika. Po symbolicznych grupach przeddeflował przed Panem Prezydentem pochód organizacji wiejskiej. Barwny korowód trwał przeszło godzinę.

O godz. 15.30 w hali przy stadionie odbyło się wręczenie wieńców P. Prezydentowi przez delegację powołańczonych grup regionalnych. Po zakończeniu wręczenia wieńców, które przecięgło się do godziny 17-tej, nastąpiły tańce i zabawy ludowe.

Spala, 18 sierpnia. (PAT). O godzinie 21.50 P. Prezydent Rzeczypospolitej przybył do hali sportowej, oświetlonej reflektorami. Wzdłuż stołów, ustawionych w hali zasiędl biessidnicy dożynkowi. Pan Prezydent zajął miejsce przy głównym stole, mając po prawej ręce Premiera Ślawka a po lewej starostę dożynkowego. Orkiestra i chóry wykonały szereg utworów. W czasie popisu park Spalski był iluminowany ogniami sztucznymi.

O godz. 22.30 P. Prezydent Rzeczypospolitej żegnany gronkami okrzykami tysięcy ludu polskiego udał się do swej rezydencji na spoczynek.

## Konferencja w sprawie bezbroboia.

Warszawa, 18 sierpnia. (PAT). W sobotę pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Ślawka z udziałem Ministra Pracy Prystora i Ministra Poczt i Telegr. Boernera odbyła się konferencja w sprawie bezbroboia.

## Lot Malej Ententy i Polski.

Warszawa, 18 sierpnia. (PAT). Dnia 16 bm. został ostatecznie ustalony skład jury międzynarodowego lotu Malej Ententy i Polski, który rozpocznie się w Warszawie w dniu 26 bm. Z ramienia Polski do jury uchodzą: ppłuk. pilot Szamborski i major pilot Szczęsny.

## Pomnik św. Emyryka.

Budapeszt, 18 sierpnia. (PAT). Wczoraj rano w związku z uroczystościami 90-lecia urodzin św. Emyryka odbyło się na placu Horthy'ego odsłonięcie pomnika św. Emyryka, ufundowanego przez księżną Izabelę. Fundatorka wygłosiła przemówienie, przekazując pomnik w ręce regenta, który dokonał odsłonięcia, poczem burmistrz miasta przyjął pomnik w posiadanie. Następnie Prymas Węgier Serey celebrował Mszę polową. W uroczystości wziął udział ks. Kardynał Prymas Hlond, przedstawiciele władz, parlamentu, świata kulturalnego, gospodarczego, korpus dyplomatyczny i t. d.

pac. Cóż zmienia w tych poglądach Spala? Oto rozwiąza je lub prostuje. Ponad ciasnotą klasowych zacietrzewień, poprzez obłok kłamstw i urojów pokazuje rzeczywiste Państwo: potrzebne i dobrobitne, jednakowo łaskawe dla wszystkich obywateli, bliskie i o jedno tylko dbające — o dobro powszechne.

Włościanie wywożo za Spaby wspomnienie uśmiechniętej, łagodnej twarzy Tego, przed którym składali



# Wyścigi morskie.

## Pięć państw na starcie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

London, w sierpniu 1930.

nie służą prawdopodobnie już w lipcu przyszłego roku i skróci czas jazdy między Włochami a Nowym Jorkiem do 7 dni.

Wreszcie Francja stanie na starcie

Przez kilka lat duma i ambicja marynary angielskiej cierpiała z powodu wydarcia im pierwszeństwa na Oceanie Atlantyckim przez niemieckie olbrzymie pasażerskie „Bremen” i „Europa”. Lecz równowaga już znowu powraca. Anglia rozpoczyna w najbliższym czasie budowę super-olbrzymia morską o nieznanie jeszcze nazwie, ale o znanej już sile: 200.000 koni parowych!

Szczegóły konstrukcyjne tego plywającego miasta trzymane są jeszcze w tajemnicy. Z tego jednak co zdołało się przedrzeć do wiadomości publicznej wiadomo, że tonaż przewyższy prawdopodobnie 70.000 i że statek ten będzie mógł przewieźć naraz pięć tysięcy osób w ciągu czterech dni z Anglii do Stanów Zjednoczonych. Nad budową pracować ma cała armia robotników, a urządzenie tego „super-ship” ma się odznaczać niewiadzanym dotąd luksusem. Anglię dziś już zacierają ręce: „należycie oddziemy Niemcom „blue ribbon” (błękitną wstęgę).

W rzeczy samej Anglia długo dzieliła pierwszeństwo na Atlantyku dzięki wojnie, podczas której każde z państw wojujących miało głowę zaprzętą czem innem, aniżeli wdzieraniem Anglikom rekordów szybkości na morzu. Rekord ten przez lat 22, bo od roku 1907 do 1929 dzieliła „Mauretania”, o 32.000 ton, która dobrze się wyszła i zestarała, pełnią służbę pomocniczego krążownika w flocie wojennej. W końcu znowu wróciła do swej dawniej roli, ale inne państwa morskie musiały się dopiero otrząsnąć z wyślinku wojennego, by przystąpić do budowy nowych olbrzymów pasażerskich. Francja wyprzedziła „Ile-de-France”, której szybkość nie dorównała jednak „Mauretanii”, a zanim zdobyła się na budowę „Lafayette”, uprzedził ją Niemcy, które już w roku 1926 zapowiedziały budowę dwóch olbrzymów morskich, przeznaczonych do nawigacji na Oceanie Atlantyckim i których szybkość miała dochodzić do 27 węzłów na godzinę. Tym razem obawy Anglików były uzasadnione i wraz z pierwszą porażką jednego z tych olbrzymów, „Bremen”, dokonana dnia 4 lipca ub. r. w 4-rech dniach i 18-tu godzinach Anglia traci pierwszeństwo, które 22 lat temu wydrabiła niemieckiej „Deutschland”. Ustalony rekord zostaje następnie przez „Bremen” poprawiony o dalsze 3 godziny, a ostateczny cios zadaje Anglii drugi olbrzym niemiecki „Europa”, sister-ship „Bremen”-u. Jednocześnie jednak z poczuciem kłeski rolnie w Anglii idea rewantu. I oto rozpoczyna się największy wyścig morski dwudziestego stulecia.

Zaraz z miejsca Anglia wzięła zły start, rozpoczynając konstrukcję „Oceanica” o 60.000 ton, która została następnie wstrzymana wskutek — prawdopodobnie różnic co do siły popędowej. Lecz oto nowa zapowiedź: Anglia posiadając będzie wkrótce super-olbrzym o pojemności 70.000 ton o sile koni parowych 200.000 i szybkości 30 węzłów na godzinę. Zdyś się przeto nie ulegać wątpliwości, że rekord niemieckich sister-ships zostanie z ławnością pobity i pierwszeństwo znowu na lat kilka wróci do Anglii.

Sąny Zjednoczone Ameryki Północnej stają do wyścigu z dwoma okrętami o pojemności 45.000 ton i przewidzianej szybkości 28 węzłów na godzinę, budowanych tak, że mogą być z ławnością zamienione na krążowniki pomocnicze.

Włochy, nie tracąc czasu, rozpoczęły już budowę dwóch parowców „Rex” i „Conti di Savoia” o 47.000 ton, długości 265-280 metrów i szybkości 28 węzłów. „Rex” rozpocze-

z olbrzymem, który narazie nosi nazwę super-Ile-de-France. Pojemność jego ma wynosić 60.000 ton, a długość 300 metrów. Szybkość przewidziana — 29 węzłów na godzinę. Koszt budowy wyniosł około 700 milionów franków (!), pokrytych częściowo przez państwo. Odkryte te bowiem nie zawsze się opłacają i budowane są często ze względów jedynie prestiżowych. W lecie, gdy ruch turystyczny między nowym i starym światem jest ożywiony, dochody są

znaczące; ale w zimie, gdy taki olbrzym, obliczony na kilka tysięcy osób, zabiera zaledwie 400—500 osób! Z chwilą jednak, gdy jedno z państw przystępuje do budowy takiego olbrzymia, inne muszą iść za jego przykładem, jeśli nie chcą stracić całego ruchu pasażerskiego i handlowego na Oceanie. Pływające miasta bowiem to najlepsza reklama kraju i jego handlu.

R. N.

## Dookoła rewizjonistycznej prowokacji ministra Treviranusa.

### Bezczelność nacjonalistycznych organów niemieckich.

Berlin, 17 sierpnia. (PAT.). „Deutsche Allgemeine Ztg.” komentując protest Ministra Zaleskiego pisze: Protest Polski co do sprawy rewizji granic stoi pod względem prawnym, moralnym i politycznym na tak słabych podstawach, że Minister Zaleski zrobiłby lepiej, gdyby zaniechał tego kroku dyplomatycznego.

„Berl. Börsen Courier”, w którym opublikowany został drugi wywiad z Treviranusem utrzymuje, iż w berlińskich kołach politycznych uważają, że protest polskiego Ministra spraw zagranicznych dowodzi, jakoby pokojowe rozmowy były niemożliwe. Ze strony niemieckiej należy odpowiedzieć na to, że podobne ujęcie sprawy pozostaje w sprzeczności z zasadami Ligi Narodów. Jeżeli bowiem art. 19 uprawnia członków Ligi do rewizji traktatów, które są „do nieuzymania” jest rzeczą zupełnie naturalną, że

państwo bezpośrednio zainteresowane oraz jego przedstawiciele mają prawo do publicznego formułowania odpowiednich zażeń. Samo wskazywanie zatem anomalii obcych granic nie jest aktem nieprzyjaznym wobec jakiegokolwiek innego państwa. Nawet gdyby Niemcy zażądały od Ligi Narodów rozwiązania problemu granicy polsko-niemieckiej, to pozostają one na gruncie prawnym.

„Deutsche Tages Ztg.” zarzuca niemieckim chargé d'affaires w Warszawie, że na protest Ministra Zaleskiego nie zapisał się natchnieniem, czy polskiemu Ministrowi nie byłyby ogłoszone niedawno przez prasę polską list gen. Hallera, żądający rozszerzenia granic Polski na zachód po Opolu i Wrocław oraz rezolucja Zjazdu Legionistów w Radomiu, która jest zwycięstwem „najordynarniejszych podżęgań przeciwko niemieckości”.

## Głosy prasy francuskiej.

### Prasa francuska potępia jednogłośnie rewizjonistyczną ofensywę Niemiec.

#### „Wynurzenia Treviranusa — powiada „Le Temps” — są ostrzeżeniem, które przysłał nie tylko Polacy”.

Parż, 16 sierpnia. (PAT.). Ostatnie deklaracje ministra Treviranusa są w dalszym ciągu żywo komentowane przez prasę.

W „Echo de Paris” Perrinax pisze między innymi: Mamy tu do czynienia z polityką dobrze przemyślaną i akcją należyście rozważaną. Okupacja Nadrenji, która trzymała Niemcy w cugach, dawała Polsce czas na konsolidację państwa. Z chwilą ewakuacji Nadrenji Niemcy rozpatły ofensywę i ofensywa ta niewątpliwie będzie prowadzona coraz uślisiej.

„L'Homme Libre” pisze: W sprawie republikańskiej zdają sobie sprawę, jak dalece te prowokacyjne manifestacje mogą zmniejszyć uczucia sympatii dla Niemiec w Europie.

Na łamach „Action Française” Boucher w odpowiedzi na artykuł „Deutsche Allgemeine Ztg.”, komentując wystąpienie Treviranusa pisze: „Można było ostatecznie w ciągu 10

lat zdać sobie sprawę, czy korytarz gdański odpowiada wymogom życia, czy nie, czy mieszkańcy korytarza skazają się na wieczną przynależność państwu. Czy statystyki, dotyczące aktywności portu gdańskiego nie mówią same za siebie? Któż więc wytworzył stałe podniecenie? Niemcy. General Seect skazują się, że korytarz przeszkadzałby mu w razie potrzeb koncentracji wojsk w Prusach wschodnich. Wszyscy zarówno we Francji jak i w Polsce powinni pamiętać o tej stronie zagadnienia.

„Temps” w artykule wstępnym, omawiając protest Ministra Zaleskiego, pisze: „Jest istotnie niedopuszczalne, aby odpowiedzialny minister niemiecki wypowiadał się za polityką, grożącą całoci terytorialnej sąsiedniego państwa. Wynurzenia Treviranusa są ostrzeżeniem, które przysłał nie tylko Polacy”.

## Co mówi Poincaré?

Parż, 16 sierpnia. (PAT.). Poincaré w dzienniku „Excelsior” pisze: Przypuszczę, że korytarz gdański zniknie. Czy myślicie, że zamieszkują go Polacy, którzy przed wojną wysłali polskich posłów do Reichstagu, krótko przed tym, jak przewiezczali się do niego? Był to u siebie, z odzyskiem, nie sprawiedliwe wcielenie ich do Niemiec.

Jeżeli Niemcy chcą tego, niech powie dają otwarcie, niech nie starają się jednak przeciepać kwestii rewizji granic do sprawy unifikacji Europy, bo Francja na to nie pójdzie”.

## „Vorwärts” o artykule Poincarégo.

### Francja i Polska, popierając Anschluss, zapewnią pokój i stabilizację na „Wschodzie”.

Berlin, 16 sierpnia. (PAT.). Dziśszego poranny „Vorwärts” zamiesz-

cza znanym komentarzem do ostatniego artykułu Poincarégo, opubliko-

wanego w paryskim dzienniku „Excelsior”. Poincarému — powiada Vorwärts — przypadnie zasługa prowadzenia dyskusji w sprawie rewizji zasługującej na mniejszą uwagę niż kwestia wschodu Niemiec, a mianowicie w sprawie Anschlussu. Wedle Vorwärtsu tylko pruskie junkierstwo jest tak tępe, że nie rozumie niemieckich polidniowego wschodu. Jest rzeczą znaną, że Junkrzy pruscy są przeciwnikami Anschlussu. W okresie zawierania traktatu wersalskiego idea samostanowienia narodów nie była dość silna, aby można było skutecznie zjednoczenie Niemiec.

Na przeprowadzenie tej idei był ogłaszany się na stanowisko państw zwyciężczych Niemcy, wychowane w duchu Bismarka nie mogły się wówczas zdobyć. — Zjednoczenie Niemiec jest więc zadaniem przyszłości. Poincaré i Polacy mieli zawsze zrozumienie dla zjednoczenia Niemiec na pierwsze dlatego, ponieważ nawiad, który tylko co przeżył utwierdzenie swoich aspiracji narodowych, ma naturalne zrozumienie dla aspiracji drugiego narodu, po drugie, wrócenie się Niemiec ku południowemu wschodowi zmniejszy siłę rzeczy parcie Niemiec na granice Polski. O leby naród polski miał zrozumienie dla swych prawdziwych interesów, poparby naturalnie zjednoczenie Niemiec. Przyczyniłoby się to również do tego, iż we Francji przestano by się obawiać, że zjednoczenie narodu niemieckiego musi pociągnąć za sobą wojnę.

## Protest polski a półoficjalny komunikat niemiecki.

Berlin, 16 sierpnia. (PAT.). Biuro informacyjne Cati ogłosiło następujący komunikat: Polski Minister Spr. Zagr. Zaleski w związku z przemówieniem ministra Rzeczy Treviranusa z dnia 10 bm. uznał za właściwe wystąpić z protestem u niemieckiego chargé d'affaires w Warszawie. Minister Zaleski podkreślił przy tem niekorzystny wpływ tego przemówienia na stosunki polsko - niemieckie. Niemiecki chargé d'affaires odpowiedział, że nie mógłby rozpocząć dyskusji nad przemówieniem ministra Treviranusa i dodał, że wedle jego informacji mowa ministra Rzeczy nie zawierała nic takiego cooby zmieniła podwójnie niemieckich polskich stonków lub nie było zgodne z zawartymi umowami. Byłoby właściwie bez sensownemu sądzić, że minister Rzeczy Treviranusa myślał o zmianie granic przy pomocy wojsk. Stanowisko zajęte przez niemieckiego chargé d'affaires odpowiada poglądom dot. politycznych kół miarodajnych. Wszystkie rządy niemieckie, zaznacza dalej komunikat, reprezentowały zawsze ten sam pogląd w stosunku do dotychczasowych granic polsko - niemieckich i niedopuszczają żadnych wątpliwości co do tych swoich poglądów.

Biuro Wolffa za swej strony pofürzędowało żadnych informacji w sprawie demarche Ministra Zaleskiego nie ogłosiło.



## Odpowiedź na zuchwale roszczenia.

### Rząd polski nie dopuści do dyskusji w sprawie rewizji granic.

Warszawa, 17 sierpnia. (tel. wł.) W związku z politycznym komunikatem ogłoszonym przez prasę niemiecką na temat enuncjacji ministra Treviranusa otrzymujemy ze źródła urzędowego następujące wyjaśnienie:

Wspomniany komunikat nie zawiera żadnych wyjaśnień, któreby usprawiedliwily podobne wystąpienia ministra Treviranusa. Każdy rząd państwa musi reagować w sposób jak-najbardziej stanowczy przeciwko manifestacjom ze strony obcych czynników, skierowanym przeciwko integralności jego terytorjum. Przypuszczalnie rząd niemiecki odnośnie do swojego terytorjum stoi na tem sa-

mem stanowisku.

W danym wypadku protest Rządu polskiego przybrał charakter twardy i stanowczy, ponieważ chodziło o wystąpienie członka rządu niemieckiego i do tego w formie, która musiała wywołać sprzeciw wszystkich czynników pragnących szczerze pokojowej współpracy międzynarodowej.

Wszystkie Rządy polskie nigdy nie opuszczały żadnej sposobności, aby zadokumentować, iż wszelkie roszczenia ze strony niemieckiej w sprawie zmiany granic jakkolwiek drogą, zawsze spotkały się z stanowczym sprzeciwem całego Narodu polskiego.

## Nowe wystąpienie Treviranusa.

Berlin, 18 sierpnia. (PAT.) Minister Treviranus, przemawiając wczoraj na zgromadzeniu partii konserwatywnej w Kassel oświadczył między innymi, że jego przemówienie polityczne, wypowiadające się za aktywną polityką rewizjonistyczną stanowiło naturalny wyraz uczuć, jakie ożywiają pokolenie żołnierzy frontowych w Niemczech. Kto uczucie pragnie pokoju, mówił minister, musi zdobyć się również na odwagę wskazania niebezpieczeństw, zagrażających pokojowi. W pracy naszej zdajemy sobie sprawę z zadań i ryzyka w związku ze zwrotem narodu ku aktywnym polityce zagranicznej. W tym samym czasie, kiedy cały świat życzyłby sobie, żeby naród niemiecki uwiązł się w bratobójcze walki domowe musimy być tak ściśli, aby zagranicę przywykła do tego, że pragniemy spełnić nasze posłannictwo

europiejskie, zgodnie z duchem frontowym i że chcemy usunąć niesłusznie narzucone traktaty bez użycia siły zbrojnej. Minister Treviranus zakończył przemówienie uwagą, że nie widzi powodu, dla którego miałby odwoływać w jakimkolwiek punkcie oświadczenia zawarte w przemówieniu z ubiegłego niedzieli.

Na zebraniu partii konserwatywnej pos. Linderer wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że najbliższymi celami niemieckiej polityki zagranicznej będzie: rewizja granic wschodnich, zatwierdzenie sprawy Zalebia Saary, oraz rewizja planu Younga. Rząd niemiecki, zdaniem mówcy, niezwłocznie po wyborach do Reichstagu przystąpić musi do szukania sposobu podjęcia rokowań w sprawie rewizji granic wschodnich oraz planu Younga.

## Polityka gospodarcza Niemiec.

Polityka gospodarcza Niemiec jest kwestią, która nas ze wszelkich miar musi interesować. Wszak każde jej pociągnięcie odbija się na stosunkach z innymi sąsiadami a temsamem i z Polską. Najważniejsze zaś w tem wszystkim jest to, że o jakimś trwałem ograniczeniu się dwóch tych krajów nie może być mowy a wszelkie formalne bariery celne przełamuje z całą siłą życie, potężniejsze ponad zakazy, ograniczenia, przepisy.

Ze za wszechstronnego stosunku polsko-niemieckiego nie jest tylko czynnikiem frazsem, tego dowodzą najczystszy cyfry wzajemnej wymiany towarowej z czasów ostatnich. Cyfry te mimo tzw. wojny celnej bynajmniej się nie kurczą a owszem doznały w pierwszym kwalecie br. pod pewnym względem znacznego rozszerzenia.

Przywóz z Niemiec wyniósł w tym czasie 159,2 milj. zł., co w stosunku do 212,4 milj. zł. za ten sam okres roku ubiegłego wykazuje wprawdzie zmniejszenie o 25%, jednakże w tym wypadku nie chodzi specjalnie o przywóz z Niemiec, lecz o przywóz z zagranicy w związku z ogólnym skurczem się naszego przywozu w stosunku do roku ubiegłego. Natomiast o ile w ciągu pierwszych trzech miesięcy 1929 przywieźliśmy do Niemiec za 157,8 milj. zł., to w tym samym okresie br. wartość naszego wywozu do Niemiec wynosiła 173,4 milj. zł., przyczem najsilniej zaznaczyła się zwykła w dziedzinie środków żywności, bo niemal o jedną trzecią. Widać z tego, jak przeciwną zdrowemu rozsądkowi jest robota tych agrarnych czynników w sferach rządowych i Rzeszy, które chciałyby odgródzić się od Polski murem barier celnych w dziedzinie rolniczej, nie zdając sobie sprawy z faktu, iż właśnie produkcja rolnicza Polski jest naturalnym dostawcą środków żywności dla całych wschodnich Niemiec. Widać też z tego, jak aktualną dla nas pozostaje w dalszym ciągu polityka gospodarcza Rzeszy.

Nader ciekawe światło rzuca na obecną politykę gospodarczą Niemiec p. T. Lychowski na łamach „Polski” w przedmowa do „Przeglądu” i nieźnierznie ciekawym artykule pt. „Nowe drogi polityki gospodarczej Niemiec a Polska”. Autor przedwzrostkiem wyraża pogląd — nie pozabaw-

ny znacznej dozy słuszności, że pod wyżył cel agrarnych w Niemczech nie są, jakby niektórzy sądzili chcieli, wyrazem jakichś politycznych, „nacionalistycznych” tendencji obecnego rządu prawniczo-centrowego, ale wypływają z ogólnego-gospodarczego założenia, które, silniej ujawnił dopiero ten właśnie rząd.

Mianowicie, jeśliśmy chcieli jeszcze raz rok temu określić najogólniejszy syntezy kierunku niemieckiej gospodarki narodowej, to można by to łatwo było wyrazić w jednym zdaniu: „Niemcy pragną przetrwać i rozwijać się w wywoł”. Polityka handlowa Niemiec sła przez szereg lat w kierunku jak najszerszych ustępstw dla zagranicy w zamian za uzyskiwanie ze swej strony dla wywozu niemieckiego możliwie korzystnych warunków rozwoju.

Od połowy roku ub. rozpoczęła się jednak w Niemczech zmiana frontu. Rozpoczęła się ruch w kierunku „zamykania” Niemiec. Nie jest to jednak wynikiem wewnętrzo-politycznych zmian w Niemczech. Przyczyną takiego jest w tem, że Niemcy zazwyczaj ujawniają wyraźną tendencję wyłącznie w kierunku wzmożenia siwego rynku wewnętrznego.

Wnioski, jakie p. Lychowski wywodzi z tego faktu w stosunku do Polski brzmią następująco: Jeżeli istotnie twierdzimy, że obecna fala protekcjonizmu agrarnego w Niemczech, nie jest faktem przemijającym, ale że jest ona konsekwentnie wplecionem ogniwem w łańcuch polityki gospodarczej naszego sąsiada zachodniego, to najbliższe lata musimy się zrodzić z nas pytanie, czy wogóle możliwym jest jakieśkolwiek porozumienie gospodarcze z Niemcami oparte na wzajemnej szerokiej wymianie towarowej.

Hasło „rynku wewnętrznego”, rozwój rolnictwa i na tej podstawie dopiero rozbudowa przemysłu do walki o zagraniczne rynki zbytu — bez względu na stosunki traktatowe z obcymi — dominuje w Niemczech ponad wszystkie. To zaś zjawisko, zdaniem p. Lychowskiego, najważniejsze, jakie jest do zapamiętania ostatnio w Europie, powinno mieć w swych planach i poczynaniach zawsze na uwadze naszą politykę zagraniczną.

L.

## Finansiści amerykańscy w Polsce.

Warszawa, 18 sierpnia. (PAT.) Bawią w Warszawie amerykańscy finansiści Koelsch i Banta, przedstawiciele National City Bank Of New York,

którzy przeprowadzili szereg rokowań z przedstawicielami sekcji finansowych Warszawy na temat możliwości inwestycyjnych w Polsce.

PROF. DR. ST. LEMPICKI.

## Studia humaniora.

(Garść uwag o studiach na Wydziale Humanistycznym.)

Studia humanistyczne, które do niedawna grupowane były w Uniwersytetach na t. zw. Wydziałach filozoficznych, a obecnie stanowią osobny wydział humanistyczny, — pociągają zawsze młodzież bardzo silnie. Charakterystyczne było to zwłaszcza dla naszej polskiej młodzieży i dla młodzieży tych narodów, które wychowywały się na kulturze łacińskojęzycznej.

I dziwić się temu nie można! Wszakże Polska związana była przez całe wieki z kulturą humanistyczną, która wykładała z dorobku duchowego Hellenów i Rzymian; przyjęła Polska tę kulturę wraz z zachodnim chrześcijaństwem u kolebki swego dziejowego bytowania, kształciła się na niej i urabiała, przeszła przez drugą, inną jej falę tej kultury humanistycznej w XV i XVI w., i nie pociągła tych ródów już nigdy, chociaż ulegały one różnym zmianom i modyfikacjom.

Polska wydała wprawdzie Kopernika, miała kilku wielkich przyrodników w czasach dawniejszych, a postawiła u siebie w czasach najnow-

szych wiedzę matematyczną — przyrodniczą bardzo wysoko, ale jest rzeczą stwierdzoną, że u Polaków obawiała się zawsze raczej skłonność do nauk humanistycznych, aniżeli do dziedzin nauk matematycznych — przyrodniczych, aniżeli do nauk ścisłych.

Pociągala nas zawsze literatura własna i literatura innych narodów, studjum językowe i filologia wogóle, historia w rozmaitych swoich działach, historia sztuki i przedmioty pokrewne.

Naturalnie sprawa ta domaga się zastanowienia i korekty: nie można twierdzić, że Polacy nie mają wrodzonych skłonności do nauk technicznych czy matematycznych — przyrodniczych, bo dają ciagle wiele dowodów, że jest przeciwnie.

W tem przywykłym do humanistyki działala raczej na nas tradycja, przyzwyczajenie, długowiekowie zycie się z szkołą klasyczną, nawykiście wielkiej części naszego społeczeństwa (szczególnie w Galicji), aby dzieci kształcić na urzędników, na profesorów, na księży, bo to najprostsza droga do jakiej-takiej ka-

riery życiowej. Królestwo Polskie czy Wielkopolska okazywały już pod tym względem odmienne skłonności.

Dzisiaj w wolnej Polsce otrzymamy się powoli z tej jednostronności: Państwo nasze potrzebuje dzielnych i przygotowanych naleyście pracowników we wszystkich sferach pracy, we wszystkich dziedzinach życia. Przy wyborze zawodu, w tym najważniejszym momencie młodego życia, nie wolno więc ani rodzicom, ani młodzieży kierować się tylko tradycją, nawykami starszego pokolenia, liczeniem na jakąś czarno łutwą i wygodną drogę.

Treba dobrze rozrachować się zarówno z własnymi zdolnościami, zamiowaniami głębokimi, przygotowaniami intelektualnem, jakoteż zorientować się w szansach i t. zw. „wiodakach życiowych” tego powołania, które się wybiera. Nie wolno się sprzeciwiać własnej swojej duszy, nie wolno liczyć na siły i zdolności, których się nie posiada a rzeczami niemiądrą jest pchać się gwałtem, bez namysłu, jakimś owym pędem do zawodu, który jest już dostatecznie czy prawie dostatecznie przepelniony, gdy tymczasem inne ważne pola pracy czekają na ochotnych i tegich pracowników.

Chcę skrócić tutaj garść uwag o studiach na Wydziale humanistycznym w naszym Uniwersytecie lwowskim.

Przedtem stoli jedna ważna uwaga o Uniwersytetach wogóle. Uniwersytety były niegdyś ogniskami t. zw.

nauki czystej, niekierowanej żadnymi względami na chleb, karierę życiową i przyszły zawód. Powstały przeciw w epoce średniowiecznej, scholastycznej, gdy nauka miała cel najbardziej idealny, oderwane od świata, od utilitaryzmu, a sbywające gdzie ku wysokim zagadnieniom abstrakcyjnym. Z biegiem wieków stanowisko Uniwersytetów stalo się jakby kompromisowe, o dwóch obliczeniach, dwóch celach narzuconych przez konieczność rozwijającego się i kształtującego życia nowoczesnego.

Dzisiejsze Uniwersytety mają z natury rzeczy dwa zadania: 1) swoje pierwotne i idealne zadanie służenia czystej nauce i uprawiania jej, a zarazem przygotowywania przyszłych pracowników naukowych, badaczy i uczonych w różnych gałęziach wiedzy i 2) swoje zadanie życiowe, także bardzo ważne i doniosłe, przygotowywania pracowników praktycznych do pewnych zawodów, a więc duszpasterzy, urzędników dla Państwa, pracowników w wolnych zawodach, lekarzy, nauczycieli szkół, bibliotekarzy, archiwistów i t. d.

Uczeń i badacz mogą być kształceni i przygotowywani niewątpliwie na każdym fakultecie uniwersyteckim. Nie ulega jednak wątpliwości, że w ustosunkowaniu się ostatecznie do nauki istnieje między Wydziałami uniwersyteckimi znaczna różnica. Wydziały teologiczne, prawnicze i medyczne wydają przecież w ogro-

1) Odczyt wygłoszony na Lwowie w cyklu wykładów dla abiturjentów szkół średnich.

## Błogosławieństwo Ojca św.

Warszawa, 18 sierpnia. (PAT). Prezydent Rzplitej otrzymał od J. E. ks. Kardynała Karkowskiego depeszę treści następującej:

P. Prezydent Rzplitej, Spala. Otrzymałem polecenie od Ojca św. złozenia P. Prezydentowi życzeń Jego Świątobliwości w dniu 15 sierpnia, w którym Jego Świątobliwość łączy się z nami radosem wspomnieniem z przed lat-10-ku kiedy przebywał w Polsce. Nie mogąc udeścić się do Spaly osobliwie przeżyłem tę rocznicę szczególnie, aby Bóg błogosławił Polsce oraz Jej Najwyższemu Zwierzchnikowi. (—) Kardynał Karkowski.

Warszawa, 18 sierpnia. (PAT). W sobotę Marszałek Piłsudski przyjął J. Em. ks. Kardynała Karkowskiego, który złożył Marszałkowi życzenia Ojca św. z okazji 10-tej rocznicy zwycięskiej walk, które łączy się z osobistymi wspomnieniami Jego Świątobliwości.

## Zjazd niższych funkcjonariuszy państw.

Warszawa, 18 sierpnia. (PAT). W dniu wczorajszym zakończyły się obrady 5-go zjazdu delegatów Związku niższych funkcjonariuszy państwowych Rzplitej Polskiej. Powzięto szerokie rezolucji, mających na celu poprawę położenia materialnego niższych funkcjonariuszy. Między innymi: zjazd wyznaczył postulat zniesienia ustawy o państwowym służbie cywilnej, o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych, o zaopatrzeniu emerytalnym o postępowaniu dyscyplinarnym.

## Śnieg w Alpach.

Wiedeń, 18 sierpnia. (PAT). W Alpach austriackich spadły wczoraj śniegi. Wskutek nieustannych opadów wezbrały rzeki. Stan wody na Dunaju pod Wiedniem podnosi się. Przypuszczają, że jutro dojdzie do 260 cm., wobec czego zachodzi obawa, że wybrzeże zostanie zalane. Władze są zdania, że miastu nie grozi żadne niebezpieczeństwo katastrofy wylewu.

## 10-lecie przyłączenia Spiszu i Orawy.

W Łapszach Niżnych odbyła się uroczystość z okazji 10-lecia przyłączenia Spisza i Orawy do Polski. Na uroczystość przybył w imieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej Wojewoda krakowski Dr. Kwasiński, Wojewoda śląski Dr. Grażyński, w imieniu woj. skowicki plpk. Gebel, kurator Dr. Kupczyński, starosta nowotarski Skalecki, posłowie Gwiżdż i Chyla, ks. prałat Madej, naczelny wydział Województwa Dr. Maćko i Walicki, burmistrz Nowego Targu Rajski, naczelny wydział oświecenia Woj. śląskiego Regorowicz i Ogrodziński, inspektor Haber, delegacja Związku Podhalan, oddział Strzelca P. W. i Nowego Targu. W obchodzie 10-lecia wzięli udział wszystkie rzesze ludności góralskiej z całego Podhala, Spisza i Orawy. Uroczystość rozpoczęła się Mszą polową, odprawioną przez ks. dziekana Andraszowskiego. W czasie nabożeństwa chór dzieci wiewskiej odpowiedział pieśni, a ks. poseł Madej wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie ka-

mienia węgelnego pod Dom Ludowy. Akru poświęcenia dokonał ks. dziekan Andraszowski, poczem wygłosił przemówienie pól Gwiżdż, oraz gada Józef Biżub, który złożył ślubowanie na wierność dla Rzeczypospolitej i wniósł orkryk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Następnie Woj. Dr. Kwasiński udekorował Złotym Krzyżem Zasługi p. Mariannę Wyzimską, zasłużoną działaczką na Spiszu i Orawie, wdowę po profesorze gimnazjum, który zginął na posterunku w czasie plebiscytu. Po tej uroczystości odbyła się defilada oddziałów Strzelca P. W. i straży pożarnej przy dźwiękach orkiestry. Uroczystość zakończyła się rozdaniem listów pochwalnych naczelnikom poszczególnych oddziałów straży pożarnej, poczem odbył się obiad dla zaproszonych gości, podczas którego wzniesiono toasty na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego Woj. Kwasiński i Woj. Grażyński.

## Walka z kotami przy upiększaniu Rzymu.

Przedsięwzięcie przez rządy Mussoliniego i prowadzone bardzo energicznie prace nad upiększeniem Rzymu i doprowadzaniem do porządku wspaniałych zabytków do architektury starożytności, doprowadziły, a nie wiadomo, ośmieszenia ślęnego forum Trajana i znajdujących się tam ruin przez zbурzenie otaczających cen plac starożytnych brzydkich budowli i lepiank.

Przy dokonywaniu jednak prac powyższych natrafiono na szkopolnielada. Oto wśród ruin i w ich podziemiach gnieździły się od niepamiętnych czasów tysiące kotów, których widok, gdy wygrzeszali się na słońcu lub igrały, ścigał zawsze turystów, a także mieszkających okolicznych, karmiących zgłodniałe rzesze kociego rodu rozmaitemi odpadkami kuchennymi. Koty te stały się wprost jedną z osobliwości forum Trajana.

Jakże jednak je zachować na tym

placu i pozwolić na dalsze jego zanieczyszczenie? Pomimo więc protestu milosłowników i przyjaźni dawnego Rzymu, postanowiono uprzątnąć kota z forum. Litosiów jednak serca opowalowały przeciwko gromadnemu wyrzuceniu tych stworzeń. W końcu więc zgodzono się na to, że koty będą chwytały i przewożone samochodami ciężarowymi, pod opieką członków rzymskiego Tow. opieki nad zwierzętami, do zdrowej, specjalnie dla nich wybrane miejscowości poza Rzymem, gdzie nawet będzie im lepiej, niż śród ruin, stana się bowiem pensjonarzami rządu włoskiego i otrzymywać będą regularnie, na koszt rządu, pożywienie, gdy tymczasem na forum Trajana był ich zależał od dobrej woli publiczności.

I w ten sposób zatłaczono polubownie kwestię kotów z forum Trajana.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Łwów, dnia 18 sierpnia 1930.

### RUCH SŁUŻBOWY

#### MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował postanowieniem z dnia 6 sierpnia 1930 r.:

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie Rościława Bilińskiego — Sędzią Sądu Powiatowego w Grzymalowie;

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie Marijana Korkoła — Sędzią Sądu Powiatowego w Krośnie;

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie Franciszka Korzeckiego — Sędzią Sądu Powiatowego w Brodach;

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie Stefana Nebesza — Sędzią Sądu Powiatowego w Nadwórnie;

oraz postanowieniem z dnia 7 sierpnia 1930 r.:

Sędziów Sądu Okręgowego we Lwowie Emila Korkowskiego, Jacek Munka i Jana Zwiastowskiego — Sędziami Sądu Apelacyjnego we Lwowie;

Sędziów Sądu Okręgowego w Rzeszowie Dr. Eugenjusza Podobińskiego — Prokuratorom Sądu Okręgowego w Stryku.

Wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Tarnowie Dr. Mariana Spólnika — Prokuratorom Sądu Okręgowego w Jasio.

(„Monitor Polski” Nr. 187,

z dnia 14 sierpnia 1930 r.)

## Sjoniści a mandat Anglii w Palestynie.

Praga, 17 sierpnia. (PAT). Kongres sjonistów rewizjonistów po 5-dniowych obradach zakończył swe prace, przyjmując rezolucję w sprawie polityki, jaką sjonizm, zdaniem uczestników kongresu, powinien stosować w przyszłości. Rezolucja m. in. stwierdza, że zaufanie do mocarstwa, któremu powierzono mandat, zostało zachwiane. Jest to w równej mierze winą Wielkiej Brytanii i sjonistycznego komitetu wykonawczego. Rewizjoniści jednakże nie zakładają nagłej zmiany orientacji politycznej, domagając się zastosowania nowych metod w polityce sjonistycznej, lecz chcą uczynić ostatnią próbę skłonienia mocarstwa, któremu powierzono ten mandat, do pozanawiania zobowiązań, powziętych w stosunku do ruchu sjonistycznego, t. zn. realizacji większości żydowskiej w Palestynie po obu brzegach Jordanu. Cel ten może być osiągnięty przez pokojową kolonizację bez użycia ludności arabskiej, dzieł współpracy z Wielką Brytanią, w dziedzinie prawodawczej i administracyjnej. Rezolucja kończy się apelem pod adresem Ligi Narodów w sprawie wypełnienia mandatów.

## Spotkanie Hindenburga z Hitlerem.

Berlin, 18 sierpnia. (PAT). Korespondencja prasowa donosi, że w czasie tegorocznego pobytu prezydenta Hindenburga w miejscowości Dietramszel w Bawarii nastąpiło spotkanie między prezydentem Hindenburgiem a Hitlerem. Przygotowania do tego spotkania miały już zostać podjęte. Oprócz prezydenta Hindenburga i Hitlera w spotkaniu wezmą udział: gen. v. Epp, znany z udziału w powstaniu Hitlerowskim w roku 1923 w Bawarii, oraz przywódca wszechniemców radca Class.

niejszej większości, przede wszystkim z powodów. A w stosunku do niewysokim procentie ludności takich którzy poświęcić się chcą w przyszłości nauce i oddać jej całe swoje życie. Książd, prawnik czy lekarz, gdy opuści Uniwersytet ma w późniejszym swoim życiu przeważnie mało do czynienia z nauką i kwestiami naukowymi; ludzi tych pochłaniają ważne ich zadania życiowe, a kontakt z nauką jest luźny i zrywa się potem często zupełnie.

Inaczej było z dawnym Wydziałem filozoficznym, a z dzisiejszymi Wydziałami: humanistycznym i matematycznym - przyrodniczym, które zawsze były głównymi siedliskami i ostojami idealizmu naukowego.

Z tych dwóch Wydziałów wychodzi niewątpliwie najwięcej takich ludzi, którzy przez całe życie poświęcają się nauce i badanie naukowe uważają za swój szczytny zawód, dający im największe zadowolenie i szczęście, a powtórze, z tych dwóch Wydziałów wychodzą mądrzy i wychodzą ogromne rzesze nauczycieli, pedagogów, wychowawców przyszłych pokoleń narodu, t. j. ludzi, którzy — chociaż nie będą badaczami naukowymi — muszą utrzymywać zawsze związek z nauką, z postępiami wiedzy w swoim dziale, jeśli chcą być nauczycielami prawdziwymi, umiejętnymi, a nie jakimiś śmieśniami figurami, zasługującymi chyba na miano „belfra” czy „bakalarza”.

Nauczyciel gimnazjalny, który nie czuje wnieście zjawy, kontaktu z

biącem źródłem nauki, który nie kształci się dalej i jako fachowiec, i jako pedagog — dydaktyk, który nie wznosi się coraz wyżej, a przynajmniej nie utrzymuje „na poziomie”, nie godzien jest szczernej nazwy nauczyciela czy profesora, a staje się tylko robotnikiem marnym i pogardzanym słuszenie przez własnych uczniów. Niestety takich jest ciągle jeszcze bardzo wielu! Takimi zaś nie powinno, takimi nie może być młode pokolenie nowej Polski! Bo jakie jest nauczycielstwo nasze, takie będą nowe, rosnące, idące w przyszłość pokolenia narodu i społeczeństwa.

W związku z temi rozważaniami nasuwa się pierwsza garść refleksji. Na Wydział humanistyczny (bo o nim tu mamy mówić) powinny iść tylko takie jednostki, które posiadają ku temu odpowiednie kwalifikacje.

Dla przyszłego badacza naukowego, dla tego, który kocha naukę i pracy naukowej poświęcić się pragnie — najpewniejszą, najbardziej niezawodną kwalifikacją jest właśnie to zamiłowanie wczesne do pracy naukowej i wybitne utalentowanie, ściśle określone z jednej strony w pewnym kierunku naukowym. Ludźsi z tej nie można; trzeba czego w sobie naprawdę tę iskrę Bożą, tego ducha Bożego, który nam mówi, że nauka, że praca badacza jest wybraniem, jedynym naszym powołaniem, że nie odwołujemy żadnych wątpliwości na ten temat. I trzeba mieć za sobą już pewne dowody, przyniesio-

ne z ławy gimnazjalnej. Kto ma za sobą przyszłości historykiem, ten z pewnością już w czasach szkolnych interesował się żywo historią, opowiadał niemały zasób lektury historycznej, rwał się do tematów i zagadnień historycznych, może i pisał coś w tym rodzaju! Komu przeznaczone jest być badaczem polonistą, czy literatem, ten zapewne kochał swój przedmiot już w gimnazjum, interesował się pewną epoką, rodzajem literackim, czy pisarzem, a w tece swojej studenckiej posiadał jakieś próbki literackie, czy dowody krytycznego swego talentu. Tak samo przyszły filolog klasyczny — zna zapewne więcej autorów starożytnych, aniżeli ich czytano w szkole, może tłumaczył niedługo, może współpracował już w „Filomacie”, wydawanym przez prof. Gamszyca. Podobne dowody swoich prawdziwych zamiłowań musiał dawać w czasach szkolnych i językoznawca, i germanista, romanista, czy historyk kultury, sztuki, muzykolog i t. p.

Ten, któremu przeznaczone jest być w przyszłości uczonym badaczem - humanistą, wie już na pewno w chwili występowania na Uniwersytecie, że musi pójść na Wydział humanistyczny. Wie, jaka nauka go pociąga i jakie wyjątki wpisać do indeksu. Takich jest niewiele; to są wybrani, wyjątki. I na takich Wydział nasz czeka zawsze i przyjmie ich z otwartymi ramionami.

(C. d. n.).



# KRONIKA

**SIERPIEŃ**  
**16**  
Poniedziałek

**KALENDARZ**  
Rz.-kat. Helny kr.  
Gr.-kat. Jęswychina  
Wschód słońca 4 m 17  
Zachód " 9 18 38  
Długość dnia 14 m 22

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzenia w nim rekonstrukcji.

### TEATR MAŁY

Poniedziałek 18 bm. o g. 8-miej. "Piórna z jasnego nieba" trzyaktowa komedia Kiedrzyńskiego. Wyst. Fr. Frąckowski. Ceny najniższe, popularne.  
Wtorek 19 bm. o godz. 8-miej. "Piórna z jasnego nieba" trzyaktowa komedia Kiedrzyńskiego. Wyst. Fr. Frąckowski. Ceny najniższe, popularne.

## PALCIE tylko

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: "Angelita", film śpiewno-dźwiękowy oraz dodatek dźwiękowy.

CASINO: "Symfonia żywności" oraz "Biała piekła".

CEMIRA: "Nadobici".

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji kina nieczynne.

KOPEKNIK: "Pies z Baskerville" i "Tajemnica studentki".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kina zamknięte.

MARYSIENKA: "Pies z Baskerville" i "Tajemnica studentki".

OAZA: "Bracia" (dł. podwójna U. 20).

PALACE: "Biała gościnia". Fonozespół dźwiękowy.

PANI: "Noc szaleńców" oraz "Flirt z nieboszczykiem".

STYLWY: "Księża Student" oraz Chór balajkowy.

Pielgrzymka do Zadzwoń. Wczoraj, jako w dziesiątą rocznicę walk pod Zadzwoń odbyła się staraniem M. S. O. tradycyja pielgrzymka do Zadzwoń i wienienie Mogiły Bohaterów. Mimo niekorzystnej pogody, zebrały się liczne delegacje Stowarzyszeń i Organizacji i rzesze publiczności, w liczbie około 10 tys. osób, rano na Dworcu Głównym i Podczamcz, stąd udali się pociągami nadwyczajnym do Zadzwoń. Tutaj połączono się z grupą Poznaczyków, oraz pielgrzymką kolejarzy, przybyłą pociągami tarnopolskim. Ze stacji ruszył pochód do Kurhanu. O godz. 10 rano odbyła się uroczysta Msza św., odprawiona przez ks. Pekalskiego. Bryg. Maczyński wygłosił przemówienie, poczem nastąpiło wienienie Mogiły kwiatami. Na zakończenie uroczystości orkiestra odegrała hymn narodowy.

Jubileusz 10-lecia kapłaństwa. Proboszcz parafii św. Elżbety ks. Adolf Sigmund obchodził wczoraj 10-lecie swych pracy kapłańskiej. Uroczystość rozpoczęła się Msza św. na intencję Jubilata, odprawioną o godz. 9, poczem ks. Arcybiskup Twardowski w otoczeniu członków kapituły wprowadził Jubilata pod baldachimem do świątyni, gdzie ks. Sigmund celebrował uroczystą mszę, podczas której ks. Arcybiskup wygłosił podniosłe kazanie podkreślając w nim zasługi Jubilata. Druga część uroczystości nastąpiła o godz. 7 wiecz. w sali Sokoła II, gdzie odbyła się akademja, na program której zgłoszono trzy przemówienia, część wokalem muzyczną. Akademja zakończyła się owacją na cześć Jubilata.

Podrutek w bramie. Wczoraj w bramie reżyserskiej przy ul. Korolkowskiej 1, znaleziono dziesięć pól mekiki, które oddano komisarzowi miejscnemu d. V., zaś za matką wstępną poszukiwano.

Zwłoki noworodka na ulicy. Wczoraj popołudniu na ul. Oddeckiej obok 1. znaleziono zwłoki noworodka bieżącego z 4 do 5 miesięcy. Lekarz dzielnicowy policyjny je odesłał do instytutu medycyny sądowej. Za dziecinobójcę zarządek został oddany komisarzowi miejscnemu.

Zamach samobójczy. Wczoraj popołudniu w Ryku I, y targaliśmy na życie 19-letni syn dozorcy Bolesław Gońicki, który na-

pił się formaliny. Pogotowie ratunkowe w gołym stanie odebrało go do szpitala powojennego. Przyczyną zamachu samobójczego nieznana.

Przebieżanie przez auto. Wczoraj na ul. Sykstyńskiej auto z Warszawy prowadzone przez nieznającego kierowcę, potoczyło przed siebie przez jedną z ulic miasteczka Wojciecha Kwaśniewicza, który przy upadku odniósł obrażenia.

## STOLECZNA

Nowy konsul i wicekonsulowie amerykańscy w Warszawie. Ambasada Stanów Zjednoczonych w Warszawie powiadomiła w ostatnich dniach Ministerstwa spraw zagranicznych, że p. Harry L. Franklin mianowany został konsulem, a p. Montmoreghy, H. Coladay i Elbridge Durburw — wicekonsulami przy konsulate generalnym Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Ogólnopolski zjazd właścicieli dorozek samochodowych. W dniu 31 sierpnia oraz 1 września r. b. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski kongres właścicieli dorozek samochodowych. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele związków przedsiębiorców samochodowych z 15 miast Polski. Tematem obrad zjazdu będzie szerokie aktualnych spraw komunikacji samochodowej w miastach, m. in. sprawy uj-

## tutki z filtrem

dnostajnienia typu taksówek we wszystkich miastach, oraz ujednolicenia taryfy, sprawy umiędzynarodowienia kierowców, oraz omówienia pracy i płacy kierowców, sprawy podatkowe,

18 sierpnia.

Front środkowy. Grupa uderzeniowa posuwa się w dalszym ciągu zwycięsko naprzód, biorąc tysiące jeńców i wielkie trofea. Prawe jej skrzydło dochodzi do Bugu na linii Brześć-Drohiczyn, z-a armia zbliża się do Bugu pod Grannem i Drohiczynem. 4-ta armia pod Sokółkami i Węgrowem.

Na tyłach naszych oddziałów walczą się większe i mniejsze grupy nieprzyjacielskie, którym odcięto odwrot. W ich wtapianiu skutecznie współdziała ludność cywilna.

Grupa uderzeniowa operująca w kierunku północnym, podzielona została na dwie armie 2-a i 4-a. Dowództwo 2-a armii objął gen. Rydz-Śmigły. 4-a armia dowodzi w dalszym ciągu generał Sikorski.

Front północny. 1-a armia 8-a dywizja pocięty w pociąg za nieprzy-

## Ujęcie podpalacza.

W r. 1921 dokonano na terenie powiatu kopyczyńskiego szeregu podpalceń.

Dotychczas podjęte ponownie dochodzenia przez posterunek P. P. w Sidorowie doprowadziły do ujęcia sprawcy tych aktów sabotażowych w osobie Mikołaja Guty, Ukraińca ze Słobódki, który podpałał tych dokonał z nienawiści do polskich właścicieli obszarów dworskich. Guta dowie-

niał szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych.

## KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Podpalenie. Dnia 16 bm. około godz. 21:30 padły pastwa pożaru trzy stery żyta wartości około 12000 zł, ustawione na polu obok Horodnika, stanowiące własność z Lubomirskiego. Zachodzi podważenie, że przyczyną pożaru było zbrodnicze podpalenie.

STANISŁAWÓW. Rozprucie kasy. W nocy z 16 na 17 bm. nieznani sprawcy rozprucili kaski kasa komunalną w Kocowie i skradli około 17000 zł, poczem biegli przed okno. Policja wzięła energiczne dochodzenie.

ZAKOPANE. Tragiczny wypadek. W piątek 15 bm. zginił tragiczną śmiercią na Mieguszyńskich Szczytach, runąłszy w przepaść 10-metrową, student Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 21-letni Jędrzej Weñelos. Wypadek zdarzył się po stronie czechołowickiej. Szczegółów na razie brak.

## ZAGRANICZNA

WIEDEN. Obchód 100-nej rocznicy urodzin cesarza Franciszka Józefa miał w Wiedniu przebieg kłopotliwy. W kościele w tym samym została odśpiewana jedna pamiątka. Po Mszy św. wygłosił kazanie ks. Walde-nauer, w którym ślał cesarza jako wzór dla obywateli. Po kazaniu odśpiewano hymn cesarski. Następnie uformował się pochód, który ruszył z chórągami czarno-żółtą do sali publicznego hotelu. Gdy odbyło się gromadzenie. Wąsowski objął na cześć monarchii i cesarza Ottona. Wydział stronnictwa monarchistycznego p. Wolf wyraził nadzieję, że Austria i Węgry pod rządami Habsburgów odzyskają dawne swoje mocarstwowe stanowisko. Jutro popołudniu złoży delegacja związku monarchistów wieniec ze wstęgiem czarno-żółtym na trumnie cesarza w kryptę Kapucynów.

## TIGAN

## Przed dziesięć laty.

jacielem osiągnęła Tuszcz. 31-y pułk pocięty z 10-ej dywizji zdobył w godzinach wieczornych Wyszaków.

5-a armia: Grupa pułk. Malachowskiego, która dotąd broniła Zęgrza, opanowała przedmoście Serock po ciężkich walkach. 17-a dywizja pocięty forsuje Narew pod Pułtuskiem. Najcięższe walki stacza na południe od Ciechanowa 18-a dywizja gen. Krajewskiego. Nad dolną Wisłą nieprzyjacieli widniała na przedmieściu Plocka, w gdzie wywiązuje się walki uliczne, w których współdziała ludność cywilna.

Front południowy. 13-a dywizja pocięty stoczyła zwycięską walkę z 6-tą dywizją konną Budienego, która zaatakowała Winniki (10 km. na wschód od Lwowa). Jazda nieprzyjacielska poniosła ciężkie straty. Gros sił Budienego stoł na przedpolu naszych linii obronnych.

działy się o dochodzeniach prowadzonych przeciw niemu, zbiegł z domu i ukrywał się w lasach nad granicą, oczekując odwołania cywilny, aby zbiec do Rosji sowieckiej. Onegdaj wieczorem patrol KOP-u przytrzymał go na polach w pasie granicznym. Aresztowany przyniósł do podpalceń.

Aresztowanego podpalacza oddano do sądu w Husiatynie.

## Nowy rozkład lotów na polskich szlakach powietrznych.

Z dniem 1-ym września b. r. wpro-wadzone zostaje na polskich liniach powietrznych nowy rozkład lotów. Przewiduje on w dalszym ciągu obsługę codziennych szlaków: Warszawa-Bud-goczy, Warszawa-Katowice, Warszawa-Gdańsk, Warszawa-Lwów, Warszawa-Poznań oraz Katowice-Wiedeń, obsługę dwa razy dziennie szlaku Katowice-Kraków (samoloty z i do Warszawy i Wiednia mają w Katowicach połączenie z Krakowem), oraz obsługę trzy razy w tygodniu szlaków Lwów-Gałac-Bukareszt, oraz Katowice-Bruno-Wiedeń.

Według nowego rozkładu lotów samoloty z Warszawy odlatały będą do Gdańska o godz. 12.30, do Bydgoszczy o godz. 13.15, do Poznania o 12.50, do Katowic o 8.30, oraz do Lwo-wa o 6.30.

Samoloty do Warszawy odlatały będą: z Gdańska o godz. 9, z Bydgoszczy o godz. 9, z Poznania o godz. 9, z Katowic o godz. 12.45, oraz ze Lwowa o godz. 9.

Na linii Katowice-Wiedeń samoloty odlatały będą z Katowic o godz. 11.15, z Wiednia zaś o godz. 9.30 w poniedziałki, środy i piątki, oraz o go-

dzinie 9 w wtorki, czwartki i soboty. Samoloty kursujące w poniedziałki, środy i piątki leciać bezpośrednio do Wiednia, zaś we wtorki, czwartki i soboty przez Brno.

Na linii Lwów-Gałac-Bukareszt samoloty odlatały będą z Lwowa o godz. 9.40, z Gałucu o godz. 11.40 w poniedziałki, środy i piątki. Na linii Bukareszt-Gałac-Lwów samoloty odlatały będą z Bukaresztu o godz. 7.30, z Gałucu o godz. 9.10 we wtorki, czwartki i soboty.

Na szlaku Katowice-Kraków samoloty odlatały będą z Krakowa o godzinie 10 i 11.35, z Katowic zaś o 10.50 i 12.30.

## Ostatnie wiadomości z miasta.

OSZUSTWO. Niej Ch. Kurzer zawiadomił policję, że w ulicy Hef-mańskiej przystąpił do niego dwóch osobników, którzy w podstępny i oszukawczy sposób sprzedali mu złote obrączki i łańcuszek metalowy za dwie, za kwotę 23 zł. poczem śpiesznie się oddalił. Kurzer, dopiero po niewiezieniu spostrzegł się, że padł ofiarą oszustwa.

NAPAD. Michał Zmyj, liczący lat 18 w towarzyszy swego brata Piotra, oraz Mieczysław Mokrak i Władysław Ilkawa napadli na ul. Japońskiej na Rubina, Kornera domowca budowlanego. Michał Zmyj uderzył Kornera cegłą w głowę tak, że ten ostatni upadł na jezdnię i stracił przytomność. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala. Sprawcy napadu zbiegli w niewiadomym kierunku.

## L. 30

NIEOSTROŻNY SZOFER. Po komisarzu pierwszego policyjki sprowadzono wczoraj szofera Józefa Rotberga, który jadąc taksówką Nr. 905, najeżdżał na główną bramę Targów Wschodnich i uszkodził ją. Po spisaniu protokołu Rotberga zwolniono.

## Uszkodzenie drutów telegraficznych.

W nocy z 16 na 17 bm. nieznani sprawcy uszkodzili przewody telegraficzne i telefoniczne biegnące wzdłuż toru kolejowego do Przemysła, Sam-bora i Stanisławowa, w odległości około 3 km. od dworca głównego we Lwowie. Uszkodzenia dokonano około godz. 23. Sprawcy dzięki ciemności zbiegli. Bezwzględnie na miejsce wyruszyły patrol policyjny oraz służby techniczne, które w krótkim czasie uszkodziła naprawiły. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Na razie trudno jest stwierdzić, z czyjej inspiracji dokonano tego uszkodzenia, czy ze strony U. O. W., czy też ze strony komunistów, którzy usiłując przezwalczyć obecnym obchodem 10-lecia bity pod Warszawą, chcieli urządzić tego rodzaju demonstrację.

## Co usłyszymy przez radio?

Poniedziałek, dnia 18 sierpnia.  
Lwów (385). Godz. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieszy Marjaki w Krakowie, 12:05: 13: Koncert z płyty gramofonowej 1935: Odezy z Krakowa; 18:00: Muzyka lekka z Warszawy; 19:00: Rozmaitości, komunikaty i koncert z płyty gramofonowej 1930: Pogawędki techniczne z Warszawy; 19:35: Dalszy ciąg rozmaitości; Zegar wybije godzinę 20:00: Prasy tygodniowe i radiowy z Warszawy; 20:15: Koncert popularny z Warszawy; 22: Feljton z Warszawy.



# Walka z pornografią i handlarzami żywym towarem.

**Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie akcji międzynarodowych band, grasujących na terenach Rzeczypospolitej.**

Min. S. Wewn. poczyniło sporządzenie, że w niektórych organach prasowych bardzo często znaleźć można ogłoszenia, dotyczące bądź rozpowszechniania wydawnictw pornograficznych, bądź też wzbudzające domniemanie, że pochodzą od straszliwych nierzadko, albo handlarzy żywym towarem.

Przejrzystość tych ogłoszeń dowodzi, że ogłaszający nie chcą nawet po-uznać swego kregowania się w ich redagowaniu, że zatem powołane do tego czynników nie zwracają na te ogłoszenia dostatecznej uwagi.

Dla przykładu zaznaczyć należy, że dostawcy pornografii podają nie tylko miejscowość i numer swej skrytki pocztowej, ale często także posuwają się do podawania dokładnego gośw adresu wraz z nazwiskiem.

Osoby pośredniczące w nierzadko lub oferujące swą osobę, zazwyczaj często wyraźnie, że celem zawarcia znajomości na tej drodze nie jest małżeństwo. Poza tem znaczną część ogłoszeń stanowi inseraty maskowane, a więc: oferty lukratywne posad dla kobiet, względnie poszukiwanie kobiet o miłej powierzchowności do szkół filmowych, „atelier artystycznych”, „szkół baletowych i tańca klasycznego”, oferty biur koirażenia małżeństw, lub wreszcie ogłoszenia t. zw. biur porad w sprawach emigracyjnych i t. d. Wszystkie one mają na celu zwabienie osób szukających okazji poprawienia siebie bytu i czynią to przez wiele mówiące obietnice dotyczące przyszłej kariery, wysokości zarobków i t. p.

Min. S. Wewn. zwróciło również w okólniku do wszystkich Wojewodów i do komisarza Rządu m. Warszawy uwagę na zastraszające rezultaty akcji międzynarodowych band handlarzy żywym towarem i pornograficznymi. Znakomita organizacja tego odłamu przestępców i wielkie środki finansowe, jakimi często rozporządzają, nakładają na władzę ciężkie i odpowie-

działne zadanie niustannej walki ze złem, którego oni są szerzycielami.

Łączne traktowanie w okólniku powyższych dwóch zagadnień, t. j. walki z handlem żywym towarem i walki z rozpowszechnianiem pornografii, jest uzasadnione tem, że międzynarodowi handlarze kobietami, dla ułatwienia sobie zadania, a mianowicie wyławiania „towaru” z wszelkich sfer w powyżej wymienianym przestępczym sposób, a głównie przez szerzenie por-

nografii, przygotowują niejako grunt moralny środowisk, w których następuje żerują.

Prasa stanowi poręczny i sprawnie działający aparat propagandowy. Dlatego też korzystają z niego w odpowiedni sposób i przestępcy, o których mowa.

Celem okólnika M. S. Wewn. jest zwrócenie uwagi Wojewodom na konieczność bacznego śledzenia wszelkich podejrzaných ogłoszeń. W szczególności, jeśli chodzi o różnego rodzaju biura, bądź należy podstawić ich prawnej egzystencji i właściwy cel ich działalności. Co do szkół filmowych i szkół tańca, względnie szkół baletowych, winno być szczegółowo badana przeszłość ich założycieli oraz nauczycieli, względnie kierowników.

## Jakiego rodzaju listy otrzymują miljardery amerykańscy?

Słynny amerykański król naftowy, John Davison Rockefeller, obchodził przed niedwoma dniami 91-ą rocznicę urodzin. Łatwo się domyśleć, że z powodu tej uroczystości otrzymał on całe stopy listów gratulacyjnych. Pewien dziennikarz amerykański wpadł tedy na pomysł ogłoszenia drukiem kilkunastu z tych listów, oczywiście najbardziej charakterystycznych, i w tym celu zwrócił się do jednego z sekretarzy Rockefellera z prośbą o pozwolenie pobierania odpisów, zapewniając, że uczyni to lojalnie i dyskretnie, a nazwisk gratulantów nie poda do wiadomości publicznej.

Oto kilka próbek owych „gratulacji” urodzinowych, jakie w tym roku otrzymał Rockefeller.

„Dear Mr. Rockefeller! Jest pan już starycem. Powiadać, że jest pan czołwiekiem mądrym. Wiadomo, każdemu, że zajmuje się pan chętnie dobroczynnością, ale jak dotąd — ta pańska dobroczynność nie przekroczyła granic powszeźności. Szpital, muzeum, szkoła, biblioteka i znów szpital, i znów muzeum, i znów biblioteka — i tak w kółko. Ależ drogi panie Rockefeller, tego wszystkiego i bez pańskiej pomocy jest dość na świecie. Chęć panu zapropnować inną sposob uświetnienia rocznicy pańskich uro-

dzin. Niech pan lepiej wybierze sto rodzin, po dziesięć rodzin w dziesięciu rozmaitych krajach, i niech je pan uszczęśliwi, dając każdej z nich po miljonie dolarów. „Toć lepiej nakarmić sto jednego człowieka, niż tłumować ludzi dlać po okruszynie chleba”. Jeśli się mi nie myli, powiedział to jeden z proroków biblijnych i czyż nie miał racji? Błąd dobroczynności polega na tem, że chcą zmniejszać niedolę ludzka, zamiast prosić pomagać szczęście na ziemi”.

A oto drugi list:

„Drogi panie Rockefeller! Gdybym był na pańskim miejscu, to skorzystałby z sposobności i z racji moich urodzin, dałbym ludziom doskonałą na uszkę: wycofałbym z banków wszystkie moje kapitały, zebrałbym na kupę wszystkie moje akcje, przyprocentował i banknoty, uczyniłbym z nich olbrzymie stosy i w oczach wszystkich podpalilibym go, aby dać dowiedzieć ludziom, że pieniądze nie mają właściwie żadnego znaczenia. Imię pańskie przeszłoby wtedy do historii i stałoby się symbolem mądrości, jak imię króla Salomona”.

„Rada” udzielona w tym liście jest z pewnością nie pierwszą, jaką otrzymał Rockefeller w ciągu swego życia. Przeważnie jednak nie z radami, ale

prośbami zwracając się do niego ludzie. Oto dla przykładu osobista prośba jakiejś naiwnej kobitczki, która chcąc sprawić niespodziankę swojemu mężowi, prosi Rockefellera o podarowanie jej niewielkiej sumki, bo tylko pół miliona pestów.

„Szanowny panie Rockefeller — pisze ona naiwna panienka — składam panu najlepsze życzenia z okazji pańskich urodzin i pozwalam sobie poprosić pana przy tej sposobności o wyrażenie mi pewnej przysługi. W roku zeszłym kupiliśmy, mój mój i ja, po jednym bilecie na hiszpańską loterię państwową. Gorącym pragnieniem mego męża jest wygrwać główne los, to jest 500.000 pestów. Ponieważ nie mam wielkiej nadziei, by go spotkało to szczęście, więc zwracam się do pana, drogi panie Rockefeller, z gorącą prośbą by mi pan podarował te sumy, a ja powiem mężowi, że to na mój biliet loteryjny padła główna wygrana. Niech pan tylko pomyśli, jaka to będzie radość dla mego męża! Przecież nie poniesie pan z tego powodu prawie żadnego uszczerbku. Dodatkowo pragnę, że najgorętszym życzeniem mego męża jest zwyciężyć na wygrane pieniądze pierwszorzędnej restauracji w San Francisco, ponieważ tam się urodził i spędził pierwsze lata swojego dzieciństwa”.

Nie wiemy, jak na ten list zareagował stary Rockefeller, ale jeśli trafiły mu do przekonania rady gratulantów, który mu zalecał uszczęśliwienie stu rodzin na świecie, to tytułem próby powinien był spełnić prośbę kochającej żony, której nawet nie milion, ale pół miliona i w dodatku pół dolarów a pestów, najzupełniej wystarczyłoby do szczęścia.

it.

## Więzień w Płotach.

Nie bardzo mile życie pędzi Waldemaras w Płotach. Wszystkich, którzy przyjeżdżają do prof. Waldemarasa, policja rejestruje w urzędzie policyjnym. Do Waldemarasa nikogo nie dopuszczają i mówiąć z nim może jedynie spotkawszy go na ulicy. Dnia 2 sierpnia prof. Waldemaras przenosił się z plebanii do pałacu hr. Chosiela, gdzie mieszka razem z żoną, zajmując trzy pokoje. Czymczas jest bardzo podrażniony i niezadowolony.

## Z Hamburga do New-Yorku „na gapę”.

O żalonych przygodach trzech braci, którzy z pięcioma markami w kieszeni wybrali się po „złote runo” do Ameryki, opowiadają najwięźsze dzienniki niemieckie.

W Altonie w pobliżu Hamburga, mieszkało trzech braci Güntherów. Nie byli to jednak markarze, marzycy o rozbójniczym. Najstarszy liczył lat 29 i był niedugim marynarzem, najmłodszemu zaś lat 24. Wszyscy trzech byli żonaci i w czasach ostatnich pracowali jako robotnicy portowicy; wskutek kryzysu ekonomicznego utracili jednak pracę i nędza zaczęła zaglądać do ich domów. Na narażenie familijnej, w której wzięła również udział matka — staruszka, postanowiono, że bracia Güntherowie pojadą do Ameryki i tam spróbują szczęścia. Pojadą, oczywiście, za darmo, bo o kupnie trzech biletów okrętowych mówić by nie mogli.

W połowie czerwca dostali się tedy trzej bracia na pokład statku „Reliance”, przebrani za tragarzy portowych. Jako przewoźni drogę zabrali ze sobą funt słoniny, bochenek czarnego chleba i sześć małych tabliczek czekolady. W portmionie mieli razem 5 marek.

Przy pomocy dobrego klucza otworzyli oni sobie wejście do ubieralni dla służby okrętowej, a stamtąd

przez sąsiadów wentylatora wciągnęli do t. zw. szczyby, czyli przesturzeni, przez który przechodzą rozmaite rury wodociągowe i inne. Na dnio tego szczyby był jakby małutki pokój o powierzchni z metrów kwadratowych. Tu postanowili odbyć podróże.

Kiedy maszyni przyszły, odesłali ich, myśleli bowiem, że są już zbawieni. Nie przecuwal, że dopiero teraz rozpoczynają się ich najgorzej moki.

Co noc najmłodszemu z braci wychodziło z ukrycia, aby pustą flaszkę naplnić czystą wodą. W komórze jest upał nie do wytrzymania, uwięzieni umierają z pragnienia. Trzeciemu nocy najstarszy brat nie może już wytrzymać. Wychodzi na korytarz spotyka dawnego kolegę, palacza, który go poznaje. Do kąk fizycznych dochodzi i męka moralna; obawa, że dawny kolega ich zdradzi.

Alie poczynili palacz nie myśli o tem. Chętnieby nawet i pomógł, boi się jednak o własną skórę. W komórze upał dochodzi tymczasem do 45 stopni. Uciekinierów trawi pragnienie. Są przymtem głodni. Nie mogą spać. Mała halucynacja. Śnią na jawie o jedzeniu i pić. Pewnego dnia najmłodszemu brat szczieży wyłaził po wodę. Jest im już wszystko jedno, czy ich odkryją. Mają wrażeń, że dostaną obłędu. Liczą

dni, potę godzin. Wytrzymać, wytrzymać!

Wreszcie „Reliance” dobiega do New Yorku. Postanawiają opuścić okręt wraz z załogą. Gola się i ubierają w swojej komórze. Kiedy wychodzą na korytarz, nie mogą się utrzymać na nogach. Wychudli w nieprawdopodobny sposób.

Alie oto nowe nieszczeście ich spotyka, bo mostek położono na przeciw salonu I. klasy i trudno tamędy przejść niepostrzeżenie. Alie co robić? Idą. Policjant amerykański pyta ich o książeczki marynarskie. „Zapomnieliśmy” — odpowiada chłopcy. Tu zwraca uwagę niemieckiego dozorcę, który odsyła ich do kwaterymistrza. Następuje badanie, co, skąd, po co — młodzieńcy próbują uciec, ale chwytają ich, odkrywają ich schronisko i aresztują.

Na drugi dzień bada ich dwóch urzędników emigracyjnych, trzeci inny urzędnicy amerykańscy ścisają im ręce i podziewają serdecznie, ale natychmiast po tem serdecznym pozdrowieniu zakładają im kajdanki i odwożą na słynną Ellis Island czyli „Wyżle” — owie piekło emigrantów. Tu nowo przesłuchanie przez coraz wyższych urzędników, a potem, długie oczekiwanie, jak to się dzieje ze wszystkich, którzy bez pozwolenia chcą się dostać do amerykańskiego kraju.

Ellis Island nie wydaje im się zresztą „krajem leż”. Liczne i wesołe towarzystwo. Francuzi, Niemcy, Włosi, Angliacy, Polacy — wszyscy, którym się zdawało, iż dostaną się do Stanów

pożreży gęsty kordon policji, wszyscy, którzy do portu w New Yorku zawitali, byli bez odpowiednich papierów i wiz. Czas nie dłuży się im zbytino. Amerykanie obchodzą się z nimi idealnie. Odpoczywają, przychodzą do siebie.

Po paru dniach zostają wezwani znowu do urzędu. Mają być odstawieni do Niemiec. Na ich paszportach widnieją teraz stemple: Deported, Ellis Island 27 Juni 1936.

Odcieczony z powrotem zabiera ich pierwszy okręt. Jadą w specjalnych zakratowanych kabinach. Ale kapitan jest dobry i pozwala im pracować na pokładzie.

Wreszcie przybijają do Cuxhaven. Na pokładzie słychać, a przez szpalier ciężkie wystrzelonych gapów, niemiecki policjant prowadzi trzech „Złordziarzy”. Zamknięci w niemieckiej kiozie aż do dnia następnego siedzą bez jedzenia.

Następnego dnia spijają z nimi protokół i uwalniają ich. Mogą iść do domu, ale dostownie mogą tylko iść, bo na kole nie mają pieniędzy. 130 km. marszu o żebraćym chlebie i wreszcie docierają do Hamburga. Tu postawienie przed sądem skazani zostali na 30 marek kary.

Tak się skończyła wyprawa trzech braci — argonautów, którzy się z 5-ma markami, odrobina chleba i słoniny i kilkoma tabliczkami czekolady wybrali po „złote runo” do kraju yankeów.







Wiadomości sportowe.

III. KERUELET-PAGON 2-1 (10:0).

Spotkanie rewanżowe przyniosło gościom budapeszteńskim znow zwycięstwo, jednak już znacznie trudniej wywalczono niż w piętkę. Pogoń mimo osłabionego składu opierała się dzielnie atakom Węgrom a w drugiej połowie zdołała utrzymać nawet grę równorzędną. Najlepszymi graczami gospodarzy byli wczoraj Jęzowski w obronie Deutschman i Hanke w pomocy oraz Zimmer w napędzie. Węgrzy odznaczali się dobrem zgraniem, doskonałą techniką oraz szybkim startem. W pierwszej połowie inicjatywa spoczywała w rękach gości, po pauzie była gra naogół otwarta. Bramki dla Kerueta strzelili prawy łącznik i środk napadu z karnego, dla Pagoni Szabakiewicz. Pogoń ponadto nie wykazała zrotu karnego.

MISTRZOSTWA LIGI.

W dniu wczorajszym w rozgrywkach ligowych nie było naogół niespodzianek.  
W łodzi zawody Czarni — Ł. T. S. G. skończyły się wynikiem bezbramkowym, przyczem obie drużyny nie wykorzystaly szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych. Sędziował p. Brzezinski.

W Krakowie Cracovia łatwo pokonała osłabioną rezerwowymi graczami Warszawiankę w stosunku 3:0 (1:0). Bramki dla zwycięzcy uzyskał Kosok. Sędzia p. Wardeszkiewicz.  
W Katowicach odbyło się spotkanie Warta-Ruch, które przy stanie 2:1 (0:1) dla Warty zostało na 18 minut przerwane z powodu ciemności. Bramki dla Warty strzelili Radowski i Przybysz, dla Ruchu Sobota.  
W Warszawie mecz Polonia—ŁKS zakończył się zwycięstwem Polonii 4:2, przyczem do pauzy wynik brzmiał 2:0 dla łodzian. Bramki dla Polonii strzelili: Szczepanicki i Ogrodziński po dwie, dla ŁKS-u: Feja i Król. Sędzia p. Dudryk.

MISTRZOSTWA LWOWSKIEJ KLASY „A”.

Lechia — Ukraina 7:0 (2:0).  
Czarni IB—Hasmona 4:1 (3:1).  
Święte-Pogoń (Stryj) 2:2 (2:2).  
Polonia—Janina 5:0 (1:0).  
Rewera—Resovia 2:0 (1:0).

(Przedruk wstępnym.)

ANASTAZJA BREWNOWSKA 44)

Błękitny Packard.

Ala trzymała się w korbach całą siłą rozpacz. Pomyślała, że tak muszą się czuć ludzie, którym grozi obłęd. Przycięgnęła do siebie zaplanką przyjaciółkę i pocałowała ją w skroń.  
— Nie martw się, Rysiu. Nie mu się nie stało. Mam silne, nieodparte wrażenie, a ty wiesz, że mnie wrażenie nie myli.  
Rysia wstęchnęła i uspokoiła się.  
— Oby Bóg dał! Wiesz, zabiliśmy się, gdyby on zginął. Poczekałam jeszcze trochę i jeżeli nie wróci, dam znać po polici.  
Opuszczała pokój, nie żegnając się.  
Ala opadła na poduszki. Teraz mogła powiedzieć z czystym sumieniem, że jest chora. Prawie w jednej chwili dostała szalonego, zawrotnego bólu głowy i lekkiej gorączki.  
Czekala.  
Upłynęła godzina. Słońce zaszło, wszedł księżyc. Przez uchylone drzwi balkon wpadł lekki wieczorny wietrzyk i zaszczęlił firanki.  
Wybiła ósma, dziewiąta, dziesiąta... Juliusz spał.  
Z za kryjówki za szafą nie dochodził żaden najbliższy znak życia, zado-

Na podstawie powyższych wyników tytuł mistrza okręgu lwowskiego w klasie A. definitywnie uzyskała Lechia, która reprezentowała Łódź w rozgrywkach o wejście do Ligi.

TURNIEJ TENNISOWY AZS—LECHJA.

Rozegrany wczoraj turniej tenisowy między Akad. Związkiem Sportowym a Lechią zakończył się zwycięstwem akademików w stosunku 4:1.

WIOSŁARSKIE MISTRZOSTWA EUROPY.

Łeodjum. (PAT.) Finały mistrzostw wioślarskich F. Z. S. w Łeodjum daly wyniki następujące:

Jedynki: 1) Węgry 6:26,6. — 2) Włochy 6:30,8. — 3) Danja 6:31.

Dwójki ze sternikami: Włochy przed Francją o 2 sekundy i przed Szwajcarią, która odstąpiła od biegu.

Dwójki bez sternika: 1) Polska 6:27 po zajętej walce na finiszu z Węgrami 6:30,4 i Francją 6:31,3.

Czwórki ze sternikami: 1) Danja 5:26,4 przed Włochami 6:03 i Holandją 6:03,6.

Czwórki bez sternika: 1) Włochy 5:33,4. — 2) Szwajcarija 6:01,2. — 3) Belgja 6:03,2.

Dwójki podwójne: 1) Szwajcarija 6:07. — 2) Włochy 6:09. — 3) Holandja 6:23.

Osmielki: 1) St. Zjedn. 5:27,4. — 2) Włochy 5:33,4. — 3) Danja 5:47,2.

Wobec tego na siedm biegów finałowych dwa zwycięstwa odniosły Włochy, a po jednym Polska (zwycięska drużyna była osada Klubu Wioślarskiego z Poznania 0:4) Danja, Węgry, St. Zjedn., Szwajcarija. Charakterystycznie, że w Włosi przedstąpił o dwa 6 finalów.

W Australji nie potrzeba termometrów.

Australia posiada mianowicie swoje termometry. Oto żyje tam ptak wielkości indyka, upierzony jak bażant, zwany ptakiem — termometrem. Orientuje się on doskonale w wahanach

temperatury i do nich dostosowuje budowę gniazda i jego ochronę. Do zmian temperatury dostosowuje także opiekę nad jajami lgowymi a potem nad pisklętami.

Deszcz na zawołanie.

samolocie na wysokości kilkuset metrów i rozpylił tam 1500 kilogramów proszku o temperaturze — 78 stopni. Pod samolotem Veara trwały cztery samoloty kontrolne, które zaobserwowały opady atmosferyczne na przestrzeni 10 kilometrów wzdłuż wybrzeża zatoki Zuidei.

Inna rzecz, że ten eksperyment Veara na razie nie ma praktycznego znaczenia. Mianowicie kosztą wytworzonego w ten sposób deszczu są tak wielkie, że przewyższają wielokrotnie korzyści, z deszczu tego wynika. Natomiast jako wstęp do dalszych badań, które może kiedyś w przyszłości wydadzą praktyczne rezultaty, ma ten eksperyment przeogromne znaczenie.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 18 sierpnia.  
Na Giełdzie pieniężnej uisposobienie ospale, tendencja utrzymana.

— Niech ciocia zarygluje drzwi na schody.

Przeżrąca kobieta wykonała dziełne polecenie siostreniczki i powróciła do bawialni.

Ala siedziała przy stole z twarzą ukrytą w dłoniach.

— Alu, na miłość boską...

— Olszyski nie zginął. Jest w moim pokójku.

Zapanowała chwila złowrogo milczenia.

— Wciąż... ty... wciąż... on... Jakim sposobem? Czy... jest twym kochankiem? — wyjąkała wreszcie przeżrąca ciocia.

Ala wstała.

— Id-jó-ty-czne po-są-dze-nie! — wycedziła pogardliwie. — Naturalnie on chciał do tego doprowadzić i dlatego stał się nieszczęśliwym.

W krótkich słowach opowiedziała ciocie wydarzenia ubiegłej nocy, rana i dnia.

Pani Ostrowicka chwyliła się za głowę.

— A to narobiłaś bigosu! Chodźmy czempredzić do niego!

Widok upionego Juliusza napenił ją już nie niepokojem, ale urwągą. Przeniosły go wspomnieni silami na łóżko i zastosowały wszystkie znane sobie środki ratunkowe. Ale Olszyski

GIEŁDA ZARZAWA.

Lwów, 18 sierpnia.  
Na Giełdzie zbożowej tendencja niejednorodna, uisposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 sierpnia 1930  
Bank Dysk. 115:00 Miedziowej 08:95  
Bank Hana. 110:00 Ostrówie B. 54:00  
Zw. Sp. Zar. 72:50 Starachowice 16:00  
Bank Polak 165:00 Wyższe. rok. 10:00  
Dąbrowa 57:00 Zielonulski 32:00  
Sila i światło 73:00 Zawiercie 38:00  
Spies 80:00 Haberbusch 112:50  
Wersz. esk. 33:50 Borkowscy 03:75  
Węgeli 42:50 Bank Malop. 27:00  
Ciepielski 48:00 Sieradz 4:29:50  
Lilpop Rar 26:75 Rudzki 15:—  
Bank Tachod. 72:00 Spirytus 23:00  
Telsi 28:00 Wyższa 35:25  
4% pożyczka inwestycyjna 111:75  
5% pożyczka dolarsowa 64:00  
5% pożyczka koronowa 55:50  
5% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 103:50  
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00  
9% listy zastawne Banku Rolnego 94:00  
6% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94:00  
5% pożyczka kolejowa 1520 104:00  
6% pożyczka dolarsowa 1920 77:50  
7% pożyczka stabilizacyjna 88:—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 sierpnia 1930  
Dolary St. Z. 28:05 Franki fr. 34:92:25  
Belga St. Z. 124:67:00 Holandj. 359:06:0  
Kopenhaga 238:92:00 Londy 43:40:05  
Nowy Jork 8:90:00 Paryż 35:04:05  
Wiedeń 21:80:00 Warszawa 52:00:0  
Praga 26:43:00 Szwajcarija 173:33:00  
Sztokholm 239:52:00 Wiedeń 125:92:00  
Włochy 46:09:00 Gdansk (of.) 173:48

HEMOROIDY ULECZALNE!

Czopki hemoroidalne z „KOGUTKIEM”  
Regstr. Min. Zdrów. P. Nr. 354 usuwają ból, swędzenie, krwawienie i zmniejszają żyłki. Sprzedają apteki.  
FABRYKA CHEM.-FARM.

A. GĄSECKI I SYNOWIE W WARSZAWIE

Sp. Akc. parcelacyjna „Polska Gleba” Ska z o. o. w Lwowie jest w stadium likwidacji. Wzrost jej zadłużenia wyczerpał już wierzchni był zgłosił swe pretencje pod adresem likwidatora p. Franciszka Kamińskiego we Lwowie ul. Grunwaldzkiej L. 3. 714?

WZYMAM WIERZCIELI Lwowskiego Banku Spółdzielczego z ogr. odpow. we Lwowie w likwidacji do zgłoszenia pretensji. — Adwokat Szymon Fruchter, likwidator, Lwów, ul. Jagiellońska 30. 7193

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM się skradzione dokumenty licencji szafarska Nr. 3592 i dowód osobisty, na nazwisko Władysław Kmyta. 7192

nie zareagował ani na amonjaki, ani na szpilki, ani nawet na ogień... Leżał jak trup, bezwładny, nieprzytomny... Tyś go chyba otrula — rzekła ciocia.

Ala wybuchnęła histerycznym płaczem.

— Ciociu, ciociucho, niech go ciocia ratuje! Jak trwoga to do Boga, jak łąże to do ciotki! Dlaczegoś to mi odradza nie powieźdwała, że on jest na bal-konie? Byłoby się coś poradziło, a tak!...

Zamysliła się z palcem na ustach.

Ala zaczęła nieswobodnym głosem, kiwając się jak bzd w błonicy.

Cicho bądź! Jeszcze kto usłysz. Wstawa!

Szarpięta silną ręką ciotki, wstała, ale zaraz osunęła się ponownie na kolana, tym razem przy łóżku.

— Zabiałam człowieka! Zabiałam człowieka! Pewnie mnie wezmą do więzienia. O, ja nieszczęśliwa! — lamentowała, zanosząc się od płaczu.

— Będziesz ty cicho? Wstań mi zaraz i ubierz się! Ja ję do doktora! Ala skoczyła na równe nogi.

(C. d. n.).

Coma ogłoszenia: Za 1 wiersz milimetry i szpaloty kolumny 8 lamowej w ogłoszeniach zwykłych (ex tekstem) 15 gr. 1-2: 1 wiersz milimetry i szpaloty kolumny 4 lamowej w nadziesiąt (niekrogi) 40 gr. w kronie, reperaturę, na stronach tekstowych i paki na stronach tekstowych 60 gr. po kronie 50 gr. na 1-zej (pod nagłówkiem) 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. drobne ogłoszenia kuno i sprzed za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszenia 400 zł, tekstowa 600 zł, pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamalowane 30%, droższe.